

## Niedźwiedzica jako pierwsza w fontannie Potop



■ Dawid Maćkowski 2008-01-30, ostatnia aktualizacja 2008-01-30 17:47:27.0

**W listopadzie ma się rozpocząć odbudowa historycznej fontanny w parku Kazimierza Wielkiego. Na początek z brązu zostanie odlana figura niedźwiedzicy. Na tym prace mogą się jednak zakończyć, bo miasto nie zamierza wesprzeć finansowo tej inicjatywy**

Sześciometrowa konstrukcja stała na pl. Wolności prawie 40 lat. W 1943 r. została rozebrana i przetopiona przez Niemców na cele wojenne. Zachowała się jedynie niecka, w której dzisiaj działa obskurna i zniszczona fontanna z plującymi wodą rybami. - Na szczęście, ten stan rzeczy potrwa już niedługo. W poniedziałek podpisaliśmy umowę na odbudowę pierwszej części konstrukcji. Zaczniemy od stojącej z boku figury niedźwiedzicy trzymającej w pysku małego niedźwiadka - informuje prof. Zygmunt Mackiewicz, prezes Stowarzyszenia Odbudowy Fontanny Potop.

Odlanie figury z brązu będzie kosztować 130 tys. zł. Na razie nie udało się jednak zebrać nawet połowy tej sumy. - Brakuje jeszcze jakieś

80 tys. Ale musimy je zdobyć, bo poznańskim artystom, którzy wykonają rekonstrukcję, musimy zapłacić do listopada - wyjaśnia prof. Mackiewicz i podaje swoje pomysły na zebranie brakującej kwoty: - Musimy postawić na zbiórkę wśród przedsiębiorców i zaoferować im coś w zamian. Właśnie dlatego obok konstrukcji pojawią się tabliczki z nazwiskami osób i nazwami firm, które nas wspomogą. Chcemy też urządzić SMS-ową zbiórkę pieniędzy. Obie inicjatywy ruszą już wiosną.

Postawienie pierwszej figury będzie jednak tylko połowicznym sukcesem. Żeby fontanna była kompletna, potrzebne będzie jeszcze prawie

2 mln zł - na odlanie kolejnych figur i remont niecki, która w obecnym stanie nie wytrzyma ciężaru całej konstrukcji. - Część tej kwoty zdobędziemy od sponsorów. Cały czas liczymy jednak na pomoc miasta. Jeśli jej nie uzyskamy, może być trudno zbierać całą sumę - przyznaje prof. Mackiewicz.

I tutaj zaczynają się schody, bo ratusz nie planuje przeznaczać pieniędzy na odbudowę fontanny. - Wielkie kwoty w ogóle nie wchodzi w grę. W mieście jest wiele ważniejszych spraw niż ta fontanna - rozwiewa nadzieje prezydent Konstanty Dombrowicz. I dodaje: - Już raz wpadliśmy w pułapkę przy okazji pomnika Kazimierza Wielkiego. Tam też komitet miał zebrać większość pieniędzy, a my mieliśmy dołożyć tylko niewielką część. Pojawiły się jednak kłopoty i ostatecznie miasto wyłożyło prawie 75 proc. całej kwoty. Nie chcemy powtórzyć tego błędu. Możemy dołożyć jedynie małą część brakującą do ukończenia wszystkich prac.

Ta deklaracja prawdopodobnie utrudni albo przesunie w czasie odbudowanie całej fontanny. Stowarzyszenie ma jednak jeszcze kilka pomysłów. - Będziemy się starali o pieniądze z Unii Europejskiej i z Urzędu Marszałkowskiego. Może tam uda się coś zdobyć - ma nadzieję prof. Mackiewicz.

Fontanna Potop to efekt konkursu ogłoszonego w 1897 r. na wodotrysk-

-rzeźbę. Wygrał go berliński artysta Ferdinand Lepcke (autor rzeźby Łucniczki z 1910 r.). Prace trwały sześć lat. Wodotrysk przedstawiał sceny z biblijnego potopu - grupę ludzi i zwierząt ratujących się przed wznoszącą się wodą. W centrum znajduje się mężczyzna, który podtrzymując lewym ramieniem omdlewającą kobietę, usiłuje wyciągnąć na skałkę innego mężczyznę. U stóp skały leży młoda matka, zmarła z wyczerpania, która zdołała jednak uratować swoje dziecko. Obok wdrapuje się lew, nieczyniący szkody ludziom. Na jedną z dwóch mniejszych skał wdrapała się natomiast niedźwiedzica trzymająca w pysku niedźwiadka, a na drugiej ma miejsce scena walki człowieka z oplatającym go wężem morskim.

Bydgoska fontanna miała dwie kopie: pierwszą w rodzinnym mieście rzeźbiarza w Coburgu, a drugą w Eisleben. Do dzisiaj zachowała się jedynie niepełna ta pierwsza konstrukcja.<sup>1</sup>

Dawid Maćkowski